

III. NEKROLOGI

PROFESOR STANISŁAW KOZYR-KOWALSKI (1936-2004)

Stanisław Kozyr-Kowalski urodził się w Zdołbicy 9 listopada 1936 r. Szkołę podstawową ukończył w Lipianach, w powiecie pyrzyckim, a liceum pedagogiczne w Myśliborzu w 1954 r.

W tymże roku rozpoczął studia filozoficzne na Uniwersytecie Warszawskim. Ten elitarny wówczas kierunek gromadził nie tylko wybitnie uzdolnioną młodzież, ale był – nawet w okresie stalinowskim – ośrodkiem ożywionej dyskusji ideologicznej o znacznie szerszych niż gdzie indziej granicach swobody, uwarunkowanej m.in. praktycznie wolnym dostępem do tzw. prohibitów. Wśród wykładowców znajdowali się wówczas tacy wybitni filozofowie, jak Tadeusz Kotarbiński i Władysław Tatarkiewicz.



Tam właśnie zastał Stanisława Kozyra-Kowalskiego przełom październikowy 1956 r. Jak większość studentów opowiedział się wówczas entuzjastycznie za programem politycznym Gomułki i aktywnie włączył do dyskusji politycznej, m.in. uczestnicząc jako słuchacz w zebraniach grupy Krzywego Koła. W dziedzinie zainteresowań naukowych uwaga Jego skierowała się ku socjologii, której katedrę właśnie ponownie otwarto na uniwersytecie. Uczęszczał na wykłady Stanisława Ossowskiego i Juliana Hochfelda. Szczególną uwagę poświęcał zagadnieniom socjologicznym i filozoficznym aspektów religii. Jego szerokie studia w tej dziedzinie obejmowały prace filozoficzne, etnologiczne, socjologiczne, które czytał już wtedy w języku niemieckim, angielskim, francuskim i rosyjskim. Pierwsze publikacje w „Euhemerze” dotyczyły właśnie problematyki religii. Jej też poświęcił swoją pierwszą napisaną w tym czasie książkę o wyrażnie socjologicznym obliczu zatytułowaną *W poszukiwaniu początków wierzeń religijnych*. Praca magisterska dotyczyła także problematyki socjologicznej, jej tytuł: *Socjologiczna teoria stereotypów*.

Rok 1961 był dla Stanisława Kozyra-Kowalskiego ważny zarówno pod względem osobistym, jak i zawodowym. Zawarł wtedy małżeństwo z Zofią Wecel i jako świeżo wypromowany absolwent wyjechał do Torunia, gdzie na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika katedrę socjologii prowadził wówczas prof. Tadeusz Szczurkiewicz. Objął tam etat asystenta i rozpoczął gruntowne studia nad socjologią niemiecką, szczególnie ważnymi postaciami stali się dla niego jej przedstawiciele Karol Marks i Max Weber. Na wybór zainteresowań tym właśnie obszarem socjologii niewątpliwie wpływ wywarł Jego ówczesny zwierzchnik i promotor. W tym czasie Kozyr-Kowalski wypracował także zarys swojego własnego stanowiska teoretycznego, będącego samo-

dzielną i oryginalną interpretacją teorii społeczeństwa Marksa. W 1965 r. obronił przygotowaną pod kierunkiem Szczurkiewicza rozprawę doktorską *Socjologia religii Maxa Webera jako pozytywna krytyka materializmu historycznego*. Recenzentami byli prof. Jan Szczepański i prof. Stefan Żółkiewski, którzy w swoich recenzjach wyrazili opinię, iż rozprawa doktoranta spełnia wymogi pracy habilitacyjnej.

Studia Kozyra-Kowalskiego nad Weberem i socjologią niemiecką, Marksem i myślą marksistowską, a także socjologią francuską i włoską oraz polską w osobie Floriana Znanieckiego trwały nadal. Już w 1968 r. habilitował się w Toruniu na podstawie pracy *Miejsce wartości w poznaniu humanistycznym w ujęciu Maxa Webera i Karola Marksa. Studium z socjologii wiedzy*, która w tym samym roku ukazała się drukiem. Prócz tego okres toruński bogaty był w liczne publikacje w „Studiach filozoficznych”, „Faktach i Myślach”, „Człowieku i Światopoglądzie”, „Ideologii i Polityce”, „Nurcie”.

W 1969 r. uniwersytecki ośrodek socjologiczny w Poznaniu przekształcił się w Instytut Socjologii, a jego dyrektor, prof. Władysław Markiewicz, zaproponował świeżo upieczonemu docentowi stanowisko wicedyrektora. Nowa instytucja, pozbawiona zastałych struktur i uwarunkowań, obiecywała duże możliwości samodzielnego działania i rozwoju. Przeniesienie się do Poznania było więc dla Niego z punktu widzenia naukowego wydarzeniem ważnym. Okazało się jednak, że odegrało ono jeszcze ważniejszą rolę w Jego życiu osobistym. Rozpoczynając wykłady w Poznaniu, kontynuował on część obowiązków dydaktycznych w Toruniu, pokonując trasę pomiędzy oboma miastami pociągiem. Podczas jednej z tych podróży doszło do tragicznego wypadku, w wyniku którego nowo mianowany wicedyrektor Instytutu Socjologii, po dłuższym okresie leczenia i rekonwalescencji, przykuty został na stałe do wózka inwalidzkiego.

Trzeba było jednak stawić czoło nowej sytuacji. Docent Kozyr-Kowalski, jako kierownik Zakładu Historii Socjologii, podjął pracę dydaktyczną i naukową, otworzył seminarium doktorskie, promował magistrów i doktorów, publikował. W 1974 r. uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1979 r. – zwyczajnego. Swoją działalność przemianował w tym czasie na Zakład Socjologii Ogólnej. Do prac zwartych wydanych w tym okresie należą: napisana wraz z Jarosławem Ładoszem *Dialektyka i społeczeństwo* oraz *Klasy i stany. Max Weber a współczesne teorie stratyfikacji społecznej*, a także wydane pod Jego redakcją prace zbiorowe: *Własność: gospodarka a prawo* oraz *Klasy i warstwy społeczne w socjologii niemarksistowskiej*.

Lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte były kontynuacją tej działalności. Wydał monografie: *O Ideologii, Struktura gospodarcza i formacja społeczeństwa*, *Ownership and Society* (jako współautor) oraz *Socjologia, społeczeństwo obywatelskie i państwo*. Wśród książek przezeń redagowanych szczególnie ważne są: trzytomowa *On Social Differentiation. A Contribution to the Critique of Marxist Ideology* oraz *Krytyka rozumu socjologicznego*. W pracach tych, a także licznych artykułach, rozwijał własne stanowisko teoretyczne. Proces ten odzwierciedla się po części w zmianie nazwy Jego zakładu – najpierw na Zakład Socjologii Teoretycznej, a następnie na Zakład Socjologii Teoretycznej i Klasycznej.

Ostatnie kilka lat pracy poświęcił prof. Kozyr-Kowalski badaniom nad sytuacją szkolnictwa wyższego we współczesnym świecie i w Polsce. Jego stanowisko wobec przemian zachodzących na uniwersytetach było krytyczne, uważał, że tracą one stopniowo swoją odrębność i specyfikę i upodabniają się do biur lub fabryk, przejmując także charakterystyczne dla nich patologie. Poglądy takie natrafiły na opór środowiska akademickiego, który Profesor uznawał za potwierdzenie swoich tez. Jego artykuł o tendencjach oligarchiczno-autorytarnych w socjologii współczesnej ukazał się ostatecznie w „Ruchu Prawniczym, Ekonomicznym i Socjologicznym”, wymagało to jednak przezwyciężenia wielu trudności i wielokrotnych posiedzeń redakcji.

Charakterystyka stanowiska teoretycznego prof. Kozyra-Kowalskiego nie jest łatwa. Po pierwsze należał On do socjologów, którzy mieli wyrazistą koncepcję teoretyczną, co wyróżniało Go spośród licznych przypadków ograniczania się przez naukowców do założeń teoretycznych przyjmowanych jedynie *implicitie* lub *ad hoc*. Po drugie Jego teoretycznego punktu widzenia nie da się sprowadzić do którejś z istniejących szkół socjologicznych. Próbował on zintegrować elementy różnych klasycznych dokonań socjologicznych, nie czyniąc jednak tego w żadnym wypadku w sposób eklektyczny, lecz przeciwnie – kierując się żelazną konsekwencją teoretyczną. Sądził, że teoria socjologiczna nie może traktować swoich dawnych przedstawicieli i ich koncepcji jako zbioru obiektów muzealnych, lub co najwyżej sięgać tylko do jednego z nich jako swojego teoretycznego mentora. Próba wykorzystania całości dorobku socjologii nie oznacza przejęcia jej wraz z całym dobrodziejstwem inwentarza teoretycznego, lecz to, co Max Weber nazwał pozytywną krytyką tych koncepcji. Prof. Kozyr-Kowalski nazwał taką postawę badawczą neoklasycyzmem socjologicznym. Kiedyś, na poły żartobliwie, określił On swoje stanowisko teoretyczne jako „marksizm-weberyzm-kozyryzm”, ale można w nim znaleźć także wyraźne inspiracje Comte'm, Heglem, Pareto, Veblenem, Znanieckim. Wydaje się, że patrząc na Jego praktykę badawczą trafniej byłoby ograniczyć termin do jego ostatniego członu. Prof. Kozyr-Kowalski przez całe życie konsekwentnie budował, korygował i rozwijał swój własny oryginalny system socjologii teoretycznej, zaczynając od teorii działania i pracy, teorii własności, teorii gospodarki, teorii klas, teorii świadomości społecznej, teorii państwa i teorii kultury. Wielostronne i obszerne są jego wypowiedzi odnoszące się do zagadnień epistemologii socjologicznej. „Kozyryzm” jest oryginalnym systemem socjologicznym, choć z pewnością nie zakończonym ostatecznie (co jest zresztą cechą wszystkich znaczących systemów teoretycznych socjologii). O ilu współczesnych socjologach, nie tylko polskich, można powiedzieć, że stworzyli własny system socjologiczny? Szkoda, iż nie dane było Jego twórcy kontynuować pracy nad swoim dziełem.

Wydaje się, choć dopiero przyszłość zweryfikuje to przypuszczenie, że oddziaływanie i rola tego systemu w socjologii polskiej nie ograniczy się do tej, być może, niezbyt szerokiej recepcji, jaką miał on dotychczas, choć recepcja ta miała także swoje kanały podskórne. W ostatecznym rachunku w nauce to wartość poznawcza teorii decyduje o jej miejscu wśród innych. Tendencja ta będzie działać zdecydowanie na korzyść teorii prof. Kozyra-Kowalskiego.

Profesor cieszył się autorytetem wśród studentów. Mimo nie zawsze najłatwiejszych pod względem treści wykłady, były one bardzo wysoko oceniane przez studentów. Miał łatwość nawiązywania z nimi kontaktu. Sądził, że proces degradacji uniwersytetu znajduje też odbicie w postawach studentów. Ubolewał nad rozszerzającą się wśród nich tendencją do „plagiatyzmu”. Wyodrębnił też dwie nowe kategorie studentów: zaków-włóczykiów i zaków-żebraków. Ci pierwsi studiują na wielu kierunkach i wydziałach, ale na żadnym porządnie, ci drudzy – odwołują się do uczucia litości profesorów, powołując się na groźbę utraty stypendiów i dobre stopnie z innych przedmiotów. Jednak Profesor rozumiał i usprawiedliwiał po części także i tych studentów, zdając sobie sprawę, że ich postępowanie jest rezultatem szerszych tendencji panujących w uniwersytecie i poza nim. Dlaczego studenci mają być gorsi od mistrzów makroszustwa w gospodarce? – pytał, cytując „New York Timesa”. O wysokim poziomie Jego wymagań najwięcej powiedzieć mogą ci studenci, którzy wybrali Go na promotora swoich prac dyplomowych. Nieraz przed popadnięciem w stan rezygnacji po otrzymaniu kolejnego pakietu „poprawek kosmetycznych” ratowało ich tylko uczucie sympatii do Profesora i chęć zasłużenia na Jego pochwałę. Proporcjonalnie wyższe wymagania stawiał On naturalnie swoim doktorantom. Łącznie wypromował 65 magistrów i 16 doktorów.

W życiu prywatnym Profesor był człowiekiem towarzyskim, ciekawym ludzi, z którymi także łatwo nawiązywał kontakt. Mimo ograniczonej swobody poruszania się, utrzymywał kontakty z wieloma osobami, zarówno korespondencyjnie, jak i bezpośrednio. Był też człowiekiem, którego życie i zainteresowania koncentrowały się niezwykle intensywnie wokół nauki. Jego rozległa erudycja, często zadziwiająca rozmówców, obejmowała nie tylko wiedzę socjologiczną i filozoficzną, ale także historię, dzieła religijne, literaturę piękną, sztukę. Był koneserem muzyki klasycznej, ale także wielkim miłośnikiem pieśni Okudźawy, Wysockiego, Brechta-Weila. Wiedza ta służyła Mu za przedmiot licznych tez i interpretacji socjologicznych. Wiedza o tym Jego rozmówcy, gdyż rozmowy z Nim zawsze zahaczały o sprawy naukowe, czytane właśnie lektury lub kwestie polityczne. Profesor nie ukrywał swoich uwag i przemyśleń, stąd też z rozmów z Nim można było wynieść wiele pomysłów i inspiracji. Szalenie wysoko cenił przyjaźń i przykładał do niej wielką wagę. Kiedyś, parafrazując słynną łacińską sentencję, wyraził się, iż z perspektywy socjologicznej należałoby ją odwrócić: „miłuję prawdę, lecz miłszy mi jest Platon”. Jego lojalność wobec przyjaciół była istotnie niezwykła, choć nieuczciwych metod postępowania nie uznawał wobec nikogo.

Profesor Kozyr-Kowalski odszedł w sile wieku, w pełni sił twórczych. Pozostawił 11 opublikowanych i kilka nieopublikowanych monografii oraz kilka setek artykułów. Wraz z Jego śmiercią nauka polska poniosła wielką stratę.

Andrzej Przestalski